Antoni Wróbel, klasa IV

**Wakacyjna przygoda**

W wakacje razem z rodziną byłem w Augustowie. Wybraliśmy się na wycieczkę rowerową na Suwalszczyznę nad jezioro Hańcza.

Jazda rowerami mijała nam całkiem dobrze. Kiedy były strome zjazdy, jechaliśmy wolno, ale później trzeba było wjeżdżać pod górę. Po wyczerpującej jeździe zrobiliśmy sobie przerwę na obiad w restauracji. Jadąc ścieżką rowerową wzdłuż jeziora, zrobiliśmy przerwę na kąpiel. Woda była bardzo czysta. Po wyjściu z wody zauważyłem na nodze pijawkę. Odrzuciłem ją z obrzydzeniem. Nasza ścieżka stawała się coraz bardziej węższa i niebezpieczna. Nagle moja noga pośliznęła się i wpadłem z rowerem do wąwozu. Poza jednym sińcem nic mi się nie stało.

Przygoda chociaż niebezpieczna, zakończyła się szczęśliwie.